

Marcin Piekarniak

Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego

Co by było fajnie mieć

Ile razy zdarzało nam się nie chcieć wykonać pracy, którą sobie zaplanowaliśmy lub musimy zrobić. Odkładać ją na ostatnią chwilę, czasami nawet wiedząc, że nie damy rady jej zrobić, gdyż nagromadzi się jej zbyt dużo. Często zamiast się za coś wziąć zrobimy sobie jeszcze herbatę, sprawdzimy maila, wejdziemy na stronę internetową, zagramy jeszcze raz partię w grę komputerową, porozmawiamy na gadu-gadu, wyjdziemy gdzieś ze znajomymi czy obejrzymy jakiś krótki program w telewizji. Takie czynności powodują, zwłaszcza gdy mamy coś zrobić na następny dzień, stres i nieprzespane noce, gdyż w końcu musimy to zrobić, ale bierzemy się za to za późno (np o 1 w nocy). Kolejnym wrogiem ludzi są nałogi - alkohol, papierosy, narkotyki, Internet, komputer, hazard itp. Niewielu w pełni umie im się przeciwstawić, a właśnie one są główną przyczyną różnych anomalii, długów, patologii, straty czasu. Potrafią nawet zrujnować życie człowieka.

Ludzkość interesuje sposób myślenia człowieka, sposób walki z różnymi zaburzeniami osobowości, dlatego powstały różne nauki psychologiczne. Na ogół ludzie chcą być lepsi i się rozwijać, dlatego powstają różne techniki samodoskonalenia, są szkoły, różne kursy, sport. Coraz więcej widać artykułów na temat szybkiego czytania, książek o motywacji, zarządzaniu czasem i szybkim uczeniu się. Powstają też różne techniki organizacyjne, np. technika pomidora, która polega na wybraniu sobie zajęcia, ustawienie jakiegoś timera na 25 minut, działaniu przez ten czas a następnie zrobieniu sobie przerwy i znowu powrót do pracy na 25 minut itd; „Getting things done” to inna technika której celem jest zwolnienie z obowiązku pamiętania o wszystkich zobowiązaniach i planach, a jednocześnie zachowaniu wysokiej produktywności w pracy i życiu prywatnym. Polega ona na zebraniu wszelkich notatek, planów w jedno miejsce, codziennym przeglądaniu, realizacji planów i analizie (więcej można znaleźć np. w Internecie). Istnieją również różnego ośrodki od uzależnień: alkoholu, hazardu czy Internetu.

Widzimy, więc, że istnieją sposoby walki z lenistwem i nałogami. Nie są one jednak super efektywne, dlatego fajnie by było, aby w przyszłości powstały lepsze metody. Być może jakieś tabletki? Lepsze strategie, lepszy sposób wychowania? Jakies chipy w mózgu, być może jakieś urządzenie, które by zmieniało nasz tryb na super efektywny, lub tryb zabawy. Na pewno takie coś przyniosłoby dużo dla człowieczeństwa. Chociażby większa produktywność ludzi, spełnienie zawodowe, lepszy

rozwój w nauce, więcej odkryć naukowych, rezultaty w informatyce, fizyce czy matematyce. Przykładem może tu być węgierski matematyk **Paul Erdős**, który nadużywał amfetaminy, sypiał po 4 godziny dziennie ale opublikował 1500 prac naukowych. Rozważmy negatywne skutki. Być może okaże się że tabletki będą miały jakieś negatywne konsekwencje, jak np. amfetamina. Chipy w mózgu – okazja dla państwa do kontrolowania społeczeństwa. Sposób wychowania – z tym może być ciężko, gdyż teraz trudnym zadaniem dla rodzica jest wychowanie dziecka, możliwe by było wszczępienie dziecku złego światopoglądu, wywołanie zaburzeń osobowości. Być może lepsze będzie rozwiązanie problemu z uzależnieniami psychicznymi (podobno fizjologiczne nie są już tak wielkim problemem).

Tak więc ostatecznie niełatwo rozważać sposób walki z lenistwem, nałogami. Lenistwo towarzyszy ludziom od początku ich istnienia i być może jest po prostu rzeczą ich natury. Wpływanie na psychikę człowieka może przynieść złe skutki. Myślę, że na razie możemy rozważać tylko teoretycznie sposoby walki z tego typu problemami ludzi. Nie wiemy, jakie efekty może przynieść zabawa z umysłem ludzi. Nie powinniśmy się bawić w Boga.